



sobota, 06.01.2018

Gratulujemy !!!

Zawsze żegnam się przed wyjściem na belkę. Tak robię od małego. I to nie wynika ze strachu, tylko jest znakiem wiary. Każdy skok oddaję Panu Bogu.

Nie wstydzę się tego.

Kiedy coś mi się nie udaje, oddaję się pod opiekuńcze skrzydła Pana Boga. Wiem wtedy, że jest przy mnie, czuję to.

Pewien znajomy ksiądz kiedyś mi powiedział, że jeśli Bóg jest w naszym życiu na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu. Ja trzymam się tej zasady i myślę, że to mi bardzo pomaga.

Kamil Stoch